

Ewelina Szlemp

## **Europa a islam**

Od kilku lat islam stał się głównym tematem poruszonym w mediach. W codziennych dyskusjach pojawia się temat muzułmanów i słuszności ataków terrorystycznych. Europa zawsze podchodziła do islamu z dystansem. Izolowała go i trzymała w bezpiecznej odległości. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że się go bała. Lecz ten strach był odległy, stał na marginesie stosunków międzynarodowych, ukrywał się i czekał. Po 11 września uderzył z całą siłą i mocą. Europa zmobilizowała się by stawić czoła niebezpieczeństwu. Cała uwaga mediów skupiła się na rejonie pomiędzy Morzem Śródziemnym a Bangladeszem. Wszystkie organizacje międzynarodowe połączył jeden temat – zagrożenie islamem. Zaczęto szukać rozwiązań na przyszłość, wymyślać strategie i najlepsze drogi dalszych działań. Niewiele było dyskusji co było powodem tych zamachów, dlaczego akurat teraz i czemu z takim rozmachem. Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa. Sięga kilka wieków wstecz i wiąże ze sobą szereg istotnych wydarzeń.

### **1. Muzułmański dorobek**

Przez wiele wieków islam muzułmański stanowił awangardową cywilizację, a jej osiągnięcia należały do szczytowych zdobyczy

człowieka. W myśl samych muzułmanów słowo islam pokrywało się z terminem cywilizacja, poza jej granicami żyli już tylko niewierni albo barbarzyńcy.

W okresie między upadkiem starożytności a początkiem epoki nowożytnej, to znaczy w wiekach średniowiecza, to mniemanie muzułmanów było w dużym stopniu uzasadnione. Zdawali sobie oczywiście sprawę, że na ziemi funkcjonowały inne, mniej lub bardziej cywilizowane społeczeństwa, w Chinach, Indiach i krajach chrześcijańskich. Ale Chiny leżały daleko i były mało znane, a Indie właściwie ujarzmione, podlegały islamowi. Tylko kraje chrześcijańskie były dla islamu ważne, jako jedyny poważny rywal, światowa religia i światowa potęga. Choć uważali, że islam jako religia wyparł chrześcijaństwo i stworzył nowy porządek.

Dla większości średniowiecznych muzułmanów chrześcijaństwo to było przede wszystkim Cesarstwo Bizantyjskie, które stopniowo stawało się coraz słabsze i mniejsze, aż przestało istnieć wraz ze zdobyciem Konstantynopola przez Turków w 1453 roku. Odległe kraje Europy postrzegano prawie tak samo jak odległe kraje Afryki, czyli jako barbarzyńskie, ciemne, nie znające prawdziwej wiary, gdzie nie można się niczego nauczyć i skąd można sprowadzać jedynie niewolników i surowce.

Tylko cywilizację chińską można porównać, jeśli chodzi o różnorodność i osiągnięcia, z cywilizacją islamu w momencie jej największego rozkwitu. Ale była ona lokalna, ograniczona do jednego regionu, Azji Wschodniej i ludności jednej rasy. Natomiast islam stworzył cywilizację światową, wieloetniczną, wielorasową, międzynarodową, a można nawet powiedzieć międzykontynentalną.

Jak się wydaje, w ciągu wieków ugruntowało się muzułmańskie widzenie świata i samych siebie. Islam był największą potęgą militarna świata, jego wojska jednocześnie podbiły Europę i Afrykę, Indie i Chiny. Był też największą potęgą ekonomiczną, prowadził handel na wielką skalę różnorodnymi towarami poprzez rozległą sieć handlową i komunikacyjną. Z Afryki importowano niewolników i złoto, z Europy niewolników i wełnę, z cywilizowanymi krajami Azji prowadzono wymianę produktów żywnościowych, tkanin i wyrobów rzemieślniczych.

Z całą pewnością to Arabowie stworzyli nowe dziedziny matematyki – algebrę i trygonometrię. Dzięki nim mamy tangens i cotangens. Ogromnie dużo zrobili też w dziedzinie astronomii.

Dużą część dzieł medycyny greckiej i hellenistycznej przetłumaczono na arabski. Uczyli się na nich lekarze muzułmańscy, przejmując jednocześnie od syryjskich medyków wiedzę praktyczną. Kształcenie odbywało się w nowych instytucjach zwanych *bimari-stanami*, czyli szpitalach, w których chorych leczyli zespoły lekarzy i studentów. W szpitalach podstawę szkolnictwa stanowiła bezpośrednia praktyka i obserwacja chorych<sup>1</sup>.

*W islamie w ciągu kilku pierwszych wieków rozwinął się system lecznictwa, którym objęta była znaczna część społeczeństwa muzułmańskiego. Ten stan odzwierciedlają powstałe wówczas podręczniki. Najważniejszy niewątpliwie jest Kanon medycyny Awicenny przetłumaczony przez Gerharda z Kremony<sup>2</sup>. Ów systemowy wzór został przejęty w Europie, która w okresie średniowiecza nie знаła systemu*

---

<sup>1</sup> J. Danecki, *Co zawdzięczamy islamowi*, „Znak”, 512/1998, s. 24.

<sup>2</sup> Tamże, s. 25.

lecznictwa otwartego. Przejmując system arabski, medycyna europejska powtórzyła rozwój, jaki w islamie nastąpił kilkaset lat wcześniej.

Postęp dokonany w dziedzinie optyki jest jednym z ważniejszych wkładów nauki arabskiej w fizykę. Prace Ibn al-Haythama pozwoliły zrozumieć odbicie i załamanie światła oraz powstawanie tęczy<sup>3</sup>.

Jak głosi legenda, pewien Arab o imieniu Khalid wypasał swoje kozy w regionie Kaffa w południowej Etiopii. W pewnej chwili spostrzegł, że jego zwierzęta zrobiły się żywsze po zjedzeniu rosnących w pobliżu owoców. Zaniósł roślinę do domu i ugotował z niej pierwszą kawę. Pierwsze źródła pisemne na temat tego napoju mówią o ziarnach eksportowanych z Etiopii do Jemenu, gdzie kawę pito podczas całonocnych modłów. Pod koniec XV wieku kawę sprowadzono do Mekki i do Turcji, skąd w 1645 roku wyruszyła do Wenecji. Do Anglii dotarła w roku 1650 dzięki Turkowi, który nazywał się Pasqua Rosee i otworzył pierwszy dom kawowy w samym centrum Londynu. Arabskie słowo „qahwa” przeobraziło się w tureckie „kahve”, potem włoskie „caffé” i wreszcie naszą „kawę”<sup>4</sup>.

Dziesięć wieków przed braćmi Wright pewien arabski poeta, astronom, muzyk i konstruktor Abbas ibn Firnas próbował stworzyć maszynę latającą. W 852 roku wyskoczył z minaretu Wielkiego Meczetu w Kordobie, wykorzystując w tym celu luźne palto uszytowane stelażem z desek. Chciał poszybować jak ptak, ale się nie

---

<sup>3</sup> M. Dziekan, *Arabowie*, Warszawa 2001, s. 198-204.

<sup>4</sup> J. Danecki, *Co...*, dz. cyt., s. 30.

udało. Palto sprawiło jednak, że spadał wolniej, a konsekwencją skoku były jedynie nieliczne obrażenia. Tak powstał pierwszy spadochron. W roku 875 siedemdziesięcioletni śmiałek, udoskonaliwszy swoją maszynę zbudowaną z jedwabiu i orlich piór, podjął kolejną próbę. Przez dziesięć minut szybował w powietrzu, ale lądując doznał poważnych obrażeń. Jak słusznie potem zauważył, jego wynalazkowi brakowało ogona, który spowolniłby lądowanie. Międzynarodowe lotnisko w Bagdadzie, a także jeden z kraterów na Księżycu noszą imię uczonego.

Sposób oddzielania płynów przy wykorzystaniu różnic temperatury wrzenia, zwany destylacją, został wynaleziony przez wielkiego uczonego arabskiego Jabir ibn Hayyana. Przemienił on alchemię w naukę. Odkrył wiele elementarnych procesów, takich jak skraplanie, krystalizacja, destylacja, rafinowanie, utlenianie, parowanie i filtracja. To jemu zawdzięczamy kwas siarkowy i azotowy, a także destylator umożliwiający produkcję perfum i alkoholi wysokoprocentowych. Stał się prekursorem nowoczesnej chemii<sup>5</sup>.

Łuk ostry, charakterystyczny element katedr gotyckich, zapożyczony został z architektury muzułmańskiej. Okazał się o wiele mocniejszy niż łuk półkolisty stosowany przez Rzymian i Normanów. Dzięki niemu można było stawiać większe i bardziej złożone budowle. Spośród innych innowacyjnych wynalazków arabskiej architektury trzeba wymienić sklepienie krzyżowo-żebrowe, rozety oraz techniki budowania kopuł. Europejskie zamki projektowano na wzór budowli arabskich, z wąskimi okienkami, strzelnicami, barbakanem i

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 32.

przedpierziami. Kwadratowe wieże lepiej niż okrągłe spełniały funkcję obronną<sup>6</sup>.

Pierwszy wiatrak skonstruowano w roku 634 dla perskiego kalifa. Miał on ziarna kukurydzy i dostarczał wody do nawadniania pól. Wiatraki miały od 6 do 12 skrzydeł pokrytych materiałem lub palmowymi liśćmi. Pierwsze z nich 500 lat później trafiły do Europy.

Wbrew temu, co się powszechnie uważa, szczepionki nie wymyślił ani Jenner, ani Pasteur. Wynaleźli ją Arabowie, a do Europy trafiła w 1724 roku z Turcji, dzięki żonie brytyjskiego ambasadora w Stambule. Stosując szczepionkę krowiankową, Turcy chronili swoje dzieci przed śmiertelną ospą 50 lat przed wynalezieniem tej metody na Zachodzie<sup>7</sup>.

Dzisiejszy czek pochodzi od arabskiego słowa *saqq*, oznaczającego pisemne zobowiązanie do zapłaty za towar przy dostawie. Chodziło o to, by uniknąć niebezpiecznego transportu pieniędzy przez zagrożone tereny. W IX wieku arabski biznesmen mógł zrealizować czek wystawiony w banku w Bagdadzie.

*Średniowieczna Europa była uczniem świata islamu, a jeśli chodzi o naukę i sztukę, w pewnym sensie była od niego uzależniona, musiała polegać na arabskich wersjach utworów greckich, w inny sposób nie dostępnych<sup>8</sup>.*

## 2. Jesień islamu

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 33.

<sup>7</sup> Tamże, s. 38.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

Dlaczego ta naukowa wspólnota zaczęła w XIV wieku zmierzać ku schyłkowi, by w XV całkiem zgasnąć? Jako powód wymienia się przede wszystkim terytorialne ograniczenie imperium w wyniku chrześcijańskich najazdów, w tym także na Półwyspie Iberyjskim. Jest to również rezultat upadku kalifatu, spowodowanego inwazjami mongolskimi. Upadek monopolu muzułmańskich kupców w handlu śródziemnomorskim położył kres erze pomyślności. Zabrakło środków na dalsze badania. Do tego trzeba dodać utrudnienia wprowadzane przez coraz bardziej konserwatywne władze religijne. Czy kiedykolwiek powróci jeszcze złoty wiek nauki arabskiej?

Jeszcze przed epoką renesansu nastąpił w Europie znaczny postęp cywilizacyjny. Z nadejściem nowej epoki Europejczycy wręcz odskoczyli od świata islamu, zostawiając w tyle jego naukowe, technologiczne, wręcz kulturowe dziedzictwo.

Muzułmanie długo pozostawali nieświadomi tego faktu. Renesans, reformacja i rewolucja technologiczna przeszły niezauważone w krajach islamu, gdzie mieszkańców ziem za zachodnią granicą ciągle uważano za nieokrzyszanych barbarzyńców. Według muzułmanów nawet niewierni mieszkańcy Azji Wschodniej reprezentowali wyższy poziom i bardziej wyrafinowaną kulturę, mieli przynajmniej pożyteczne umiejętności i przyrządy. Europejczycy nie mieli nic.

Odkrycie i eksploatacja Nowego Świata sprawiły, że po raz pierwszy chrześcijańska Europa otrzymała obfite dostawy srebra i złota. Urodzajne ziemie nowych kolonialnych posiadłości pozwoliły na uprawę nowych gatunków roślin, włączając te wcześniej importowane z krajów muzułmańskich jak kawa czy cukier. Zwiększając się liczba Europejczyków w południowej i południowo-wschodniej

Azji sprawiła, że coraz częściej stare tradycyjne rzemiosła stawały przed podwójnym wyzwaniem, azjatyckiej taniej siły roboczej i europejskich umiejętności handlowych. Zachodnie kampanie handlowe, wspomagane przez nastawione na duże zyski rządy, reprezentowały nową siłę na Bliskim Wschodzie. I znowu dało się słyszeć związane z tym głosy niepokoju, ale tak jak i przedtem nie poświęcano im dużej uwagi.

Ponadto europejska aktywność i towarzyszące jej zmiany, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych państw bliskowschodnich, zastrzyły stare problemy i stworzyły nowe, monetarne, fiskalne, finansowe, wreszcie ekonomiczne, społeczne i kulturowe – bardziej złożone i na większą skalę

Wojny całkowicie odsłoniły słabość państw muzułmańskich w porównaniu z potęgami Europy. Zobaczono i zrozumiano, że środki wojskowe były niewystarczające i przynosiły jedynie klęski. Zaczęto więc szukać innych przyczyn i innych metod zaradczych<sup>9</sup>.

Przed końcem XVIII wieku muzułmanie mieli niewiele okazji do bezpośredniej obserwacji Zachodu. Bez porównania więcej mieli ludzie Zachodu odwiedzający Wschód. Do kontaktów dochodziło na płaszczyznach dyplomatycznej, handlowej i wojskowej. Państwa europejskie stosunkowo wcześniej zaczęły zakładać na wschodzie swoje kantory, potem konsulaty i w końcu ambasady. Natomiast wschodni władcy nie czynili takich praktyk, sporadycznie wysyłając na zachód swoje poselstwa. Podobne różnice są widoczne w kontak-



tach handlowych. Zachodni kupcy podróżowali często i mogli swobodnie poruszać się po krajach muzułmańskich, a kupcy muzułmańscy raczej nie wyjeżdżali do krajów Zachodu. Być może było to spowodowane tym że prawnicy muzułmańscy bardzo szczegółowo rozważali problem, czy muzułmanin powinien przebywać w niemuzułmańskim państwie. Zgodna opinia prawników klasycznego islamu stwierdza, że nie jest możliwe aby muzułmanin prowadził pobożne życie w kraju niewiernych.

Muzułmanie zajmowali odmienne stanowisko wobec Zachodu niż inne cywilizacje. Dla hindusów, buddystów i innych wyznań, chrześcijaństwo było czymś nowym i nieznanym. Dla muzułmanów było ono znane, bliskie i lekceważone. Stosunek chrześcijaństwa do cywilizacji azjatyckich, z oczywistych powodów też był różny. Ani Hindusi, ani Chińczycy nie panowali na świętej ziemi chrześcijan, nie podbili Hiszpanii ani Konstantynopola, nie oblegali Wiednia. Wszystkie te powody wpływały na określony stosunek między tymi dwiema cywilizacjami. Do początku ich dzieje były związane i zależały od siebie. Gdyby nie islam nie było by oświecenia, rewolucji technologicznej i nie było by Europy w takim kształcie jaką ja widzimy dzisiaj. Zastanówmy się może nad tym, jak Europa wpłynęła na islam, czy był to nurt biegnący ku wroście, czy upadkowi świata islamu.

Islam potrzebował modernizacji. Wiązało się to po raz pierwszy z bliższym długotrwałym kontaktem z ludźmi Zachodu. Zmusiło to mieszkańców Bliskiego Wschodu do uczenia się pogardzanych do-

---

<sup>9</sup> B. Lewis, *Co się właściwie stało*, Dialog, Warszawa 2003.

tań języków europejskich, jak i do dłuższych pobytów w europejskich miastach.

Odwiedzali Europę ludzie bardzo różni, ale przede wszystkim dyplomaci. Pierwszą misję ustanowiono w Londynie w 1793 roku, a następnie w Wiedniu, Berlinie, St. Petersburgu i Paryżu. Sytuacja muzułmanów była o wiele trudniejsza niż Europejczyków, którzy mieli tradycję uczenia się języków, chętnie też podejmowali studia nad bardziej egzotycznymi językami. W wieku XVI i XVII na głównych europejskich uczelniach powołano do życia katedry języka arabskiego, później perskiego. Europejczycy mieli wiele okazji uczenia się języka arabskiego, a poza tym istniała obszerna literatura na temat historii, kultury, religii, życia codziennego w świecie islamu, wydawana w językach europejskich. Muzułmanie takich ułatwień w Zachodniej Europie nie mieli. W okresie rekonkwisty społeczności muzułmańskie zostały z Europy wyrzucone, a kontakty z muzułmanami i ich nawracanie było zabronione<sup>10</sup>.

Potrzeba uczenia się od niewiernych pojawiła się stosunkowo wcześniej i była bezpośrednio związana z wojskowością. Adoptowanie czy też kopiowanie pomysłów niewiernych to jedna sprawa, ale uczenie się od nich to już coś zupełnie innego. Podróże od krajów europejskich stały się więc koniecznością, mimo że była to zmiana bardzo radykalna. Najpierw pasza Egiptu, później sułtan turecki, wreszcie szach perski zaczęli wysyłać grupy wybranych studentów do Londynu, Paryża i innych miast. Początkowo ogromna większość takich grup stanowiły misje wojskowe, których zadaniem było wy-

---

<sup>10</sup> F. Cardini, *Europa a islam*, Wydawnictwo, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 215-218.

szukanie i opanowanie tajników zachodniej sztuki wojennej. To wymagało jednak znajomości języków europejskich, a ucząc się tych języków studenci odkrywali bardziej interesujące lektury niż podręczniki wojenne. I w ten właśnie sposób młodzi muzułmanie dostali się pod bezpośredni wpływ zachodnich idei. *Teraz ważne było umieć rozmawiać i obcować z Europejczykami i wiedzieć co się dzieje w Europie, dlatego większość muzułmańskich mężów stanu wspinała się po tej drabinie, a nie, jak dawniej po drabinie wojskowej biurokracji lub religijnego establishmentu*<sup>11</sup>.

Tłumaczenia sprawiły, że zachodnie książki stały się dostępne dla czytelników Bliskiego Wschodu. Jeszcze częściej sięgano po drukowaną prasę. Zniesienie bariery językowej umożliwiło bezpośrednią obserwację Zachodu, a dzięki niej poznanie i głębszą świadomość europejskiego bogactwa i siły. Nasuwały się pytania co jest źródłem tego sukcesu. Muzułmanie próbowali dogonić Europę budując fabryki, głównie takie, które miały wyekwipować i ubrać armie. Ale te działania nie przyniosły rezultatu i większość z tych pierwszych fabryk popadła w ruinę.

Głównymi czynnikami przeniesionymi z Europy, które przyspieszyły proces modernizacji na Bliskim Wschodzie były tłumaczenia. Początkowo było ich niewiele, z czasem jednak coraz więcej obcojęzycznych tekstów tłumaczono na arabski, turecki i perski. Drukowano je i rozpowszechniano. Najpierw tłumaczono dzieła, które władcy i urzędnicy uważali za użyteczne.

Kolejnym czynnikiem były gazety. Pierwsze z nich były redagowane i rozprowadzane przez cudzoziemców. Pierwsze lokalne

---

<sup>11</sup> B. Lewis, *Co...*, dz. cyt., s. 54.

gazety, egipska „Gazette” i osmański „Monitor” były gazetami rządowymi. W następnym etapie rozwinęła się nieoficjalna, poważna prasa w językach lokalnych – tureckim, perskim i arabskim.

Czasopisma sprawiły, że po raz pierwszy na Bliskim Wschodzie, zaczęto śledzić wydarzenia wewnętrzne świata islamu.

Ogromny wpływ miał na to telegraf, inny zachodni wynalazek. Telegraf spowodował duże zmiany na Bliskim Wschodzie. *W sposób nie mający precedensu umożliwił dostarczanie i rozpowszechnianie wiadomości, a także porozumiewanie się kanałami zarówno publicznymi, jak i prywatnymi, co przynosiło ogromne korzyści*<sup>12</sup>.

W czasie wojny krymskiej kolejną nowością byli korespondenci wojenni. Wtedy to po raz pierwszy na ziemię Imperium Osmańskiego przybyli zachodnioeuropejscy dziennikarze, aby żadnym wiadomości czytelnikom codziennych gazet w Londynie, Paryżu i innych miastach dostarczyć raportów z miejsca pobytu.

Pojawienie się statków parowych, kolei oraz budowa dróg również przyniosły zmiany, wpływające na rozwój szybszej komunikacji zarówno na całym świecie jak i na Bliskim Wschodzie.

Jak widać próby dogonienia rewolucji przemysłowej były dość udane. Jednak w przeciwieństwie do wyrastających potęg w Azji, które w większości startowały z niższego poziomu ekonomicznego niż Bliski Wschód, kraje muzułmańskie ciągle pozostają w tyle, zarówno pod względem liczby inwestycji, miejsc pracy i jej wydajności, jak i eksportu i dochodów. Według Banku Światowego całkowity eksport świata arabskiego (pomijając ropę) wynosi obecnie mniej niż eksport Finlandii.

Wszystkie te zmiany były brzemienne w skutkach dla świata islamu. Postępowy charakter nowoczesnego społeczeństwa i uprzemysłowionej gospodarki prowadził za sobą konieczność ciągłej ekspansji. Potrzebne były nowe rynki zbytu, których, po zaspokojeniu popytu w krajach wytwarzających towar, trzeba było szukać za granicą. Państwa zachodu zaczęły więc na różne sposoby kolonizować kraje rolnicze leżące poza cywilizowaną Europą, aby umieścić je wewnątrz własnej sieci połączeń handlowych. Skolonizowane państwo dostarczało surowców, które wykorzystywała europejska gospodarka. W zamian za to otrzymywało tanie wyroby zachodniego przemysłu, co z reguły doprowadzało do katastrofy miejscową produkcję.

*Kolonie należało również przekształcić i zmodernizować zgodnie z europejskim wzorcem, zracyonalizować oraz włączyć do zachodniego systemu działalność finansową i handlową prowadzoną przez mieszkańców, a przynajmniej część rodowitych mieszkańców musiała w jakimś stopniu zapoznać się z nowoczesnymi koncepcjami i zachodnim etosem<sup>13</sup>. W rolniczych koloniach odbierano te działania z niepokojem, jako wdzieranie się obcych składników w miejscowe życie. Modernizacja musiała się odbywać w powierzchowny sposób, ponieważ proces, który zajął w Europie trzysta lat, tutaj trzeba było odtworzyć z maksymalną prędkością. O ile na zachodzie nowoczesne idee mogły stopniowo przenikać do wszystkich grup społecznych, w koloniach jedynie ograniczone grono ludzi, reprezentujących klasy rządzące oraz wojsko, mogło otrzymać zachodnią edu-*

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 61.

<sup>13</sup> K. Armstrong, *Krótką historia mitu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 121.

cję i docenić dynamikę nowoczesności. Olbrzymia większość społeczeństwa została skazana na wegetację w świecie starych wartości. Doszło do podziału społeczeństwa na dwie grupy, które w coraz większym stopniu nie rozumiały się nawzajem. Ci, którzy pozostali na uboczu przyglądali się tylko, tym całkiem obcym zjawiskom. Rządzono nimi według sprowadzonych z zagranicy kodeksów prawnych, których nie rozumieli. Czuli, że zostali całkowicie odcięci od korzeni i przeżywali ogromną frustrację wywołaną przez utratę tożsamości. Podczas gdy Europejczycy i Amerykanie mogli unowocześniać swoje społeczeństwa zgodnie z wybranym przez siebie rytmem i planem, mieszkańcy krajów kolonizowanych musieli robić to zdecydowanie zbyt szybko i podporządkować się programom ustalonym przez obcych.

Cały ten proces unowocześniania wstrząsnął światem islamu. Z lidera światowej kultury został błyskawicznie i na stałe zepchnięty przez mocarstwa europejskie do roli zależnego od nich bloku. Muzułmanie spotkali się z pogardą kolonistów, tak bardzo przesiąkniętych etosem nowoczesności, że często bulwersowało ich to, co uważali za nieudolność, zacofanie, fatalizm i korupcję muzułmańskiego społeczeństwa. Sądziło, że kultura europejska zawsze miała postępowy charakter, zapomnieli już, że kilka wieków wcześniej Europa była równie zacofana, jak nie bardziej. Wielu było przekonanych o wrodzonej wyższości zachodu nad Azjatami i na niezliczone sposoby wyrażało swoją pogardę. Wszystko to oczywiście przyniosło fatalne skutki. Ludzie zachodu bywają zdumieni nienawiścią, z jaką muzułmanie często odnoszą się do ich kultury, która jak uważają zachęca do działania. Ale reakcja muzułmanów nie jest taka dziwna

ani ekscentryczna. Świat islamu, tak rozległy i zajmujący tak ważne regiony, miał jako pierwszy zostać poddany procesowi kolonizacji. Na rejonach Bliskiego Wschodu mieszkańcy bardzo szybko odczuli siłę modernizacyjnego najazdu. Ich reakcja była zdeterminowana przez warunki w jakich się znaleźli.

Europejska inwazja na świat islamu nie przebiegała w sposób jednolity, lecz mimo to była gruntowna i skuteczna. Pierwszym jej celem były Indie Wielkich Mongołów. Europejskie mocarstwa kolonizowały jedno państwo islamskie za drugim. Francja zajęła Algierię w roku 1830, a dziewięć lat później Wielka Brytania podporządkowała sobie Aden. Turcja została zajęta w 1881 roku, Egipt u 1882, Sudan w 1889, a Libia i Maroko w 1912 roku. W 1916 roku podpisano układ Sykes-Picot, który podzielił ziemię chylącego się ku upadkowi Imperium Osmańskiego, sprzymierzonego w czasie I wojny światowej z Niemcami, pomiędzy Anglię i Francję. Po zakończeniu wojny Wielka Brytania założyła protektoraty i terytoria mandatowe w Syrii, Libanie, Palestynie, Iraku i Transjordanii. Przyjęto to z oburzeniem, ponieważ mocarstwa europejskie przyrzekły niepodległość arabskim prowincjom Imperium Osmańskiego<sup>14</sup>.

### **3. Współczesne relacje**

Jest ich kilkuset, najwyżej kilka tysięcy. Ale cały świat mówi o nich niemal bez przerwy. Zamachy organizowane przez terrorystów powiązanych z Al-Kaidą i groźby ich przeprowadzenia są czołowym tematem w mediach. W telewizji oglądamy niekończące się seriale o zamachach, raz odległych geograficznie, raz bliskich. Dzięki nowo-

czesnym technologią terroryści sprawiają wrażenie wszechobecnych i niemal wszechmocnych. Udało im się zastraszyć świat, zwłaszcza bogatych, ponad wszystko ceniących sobie spokój ludzi Zachodu, dać im do zrozumienia: wy możecie być następnymi ofiarami<sup>15</sup>. W Europie zachodniej terroryzm muzułmański symbolizowany przez Al-Kaidę odcisnął swoje piętno. Ekscentryczny populistyczny holenderski polityk Pim Fortuyn, był jednym z pierwszych, którzy uznali mniejszość muzułmańską za piątą kolumnę. Dziś te poglądy, z pewnością także na skutek działań Iin Ladina, podziela wielu. Sam Fortuyn padł ofiarą zamachu, a Holandia jeden z najbogatszych i najbardziej stabilnych krajów świata, żyje odtąd w cieniu konfliktów etnicznych. Zamach na Madryckim dworcu, Atocha w marcu 2004 roku i uderzenie terrorystów w Londynie w lipcu 2005 roku udowodniły, że jest to problem całej Europy. Nawet w Polsce, gdzie na szczęście zamachów nie było, nerwowa reakcja na publikację w Rzeczpospolitej karykatur Mahometa pokazuje, jak bardzo żywe są obawy przed islamskimi terrorystami. Takiego efektu nie osiągnęło do tej pory żadne ugrupowanie terrorystyczne, choć przez dziesiątki lat Irlandia żyła w cieniu zamachów IRA, a Hiszpania w oczekiwaniu na kolejne uderzenie baskijskiej ETA. Co prawda było już wiele ugrupowań, które decydowały się na prowadzenie działań w skali międzynarodowej. Jednym z nich był przedstawiony w filmie Stevena Spilberga *Monachium* – Czarny Wrzesień, odpowiedzialny za zamordowanie 11 izraelskich sportowców podczas olimpiady w 1972 roku<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 125-126.

<sup>15</sup> J. Bielecki, *Globalne cele, globalny strach*, „Rzeczpospolita”, 27 czerwca 2006 (nr 8), s. 4.

<sup>16</sup> Tamże, s. 5.



Jeszcze pół wieku temu w Europie Zachodniej było zaledwie kilka meczetów. Dziś islam z około 15 milionami wiernych, jest drugą religią w tej części świata. Ponad połowa muzułmanów urodziła się tutaj i ma pełnię praw obywatelskich. Muzułmanów możemy spotkać w barach, restauracjach i herbaciarniach. Niemal w każdym większym szpitalu Europy Zachodniej pracuje co najmniej kilku muzułmańskich lekarzy i wiele muzułmańskich pielęgniarek. Muzułmańscy reporterzy przygotowują materiały między innymi dla brytyjskiej BBC, francuskiej France Televisions i belgijskiej RTBF. Muzułmańscy piłkarze szczególnie Zinedine Zidane, wprawiają w zachwyt kibiców. Muzułmańscy politycy reprezentują w parlamentach i władzach samorządowych interesy swoich miast i dzielnic.

Przybycie po drugiej wojnie światowej znacznej liczby imigrantów z krajów muzułmańskich było w krajobrazie religijnym Europy jedną z najważniejszych zmian od czasów reformacji. Turkom, Marokańczykom, Algierczykom czy Pakistańczykom nie w głowie było praktykowanie i promowanie w Europie islamu. Chcieli zarobić jak najwięcej i wrócić w rodzinne strony. Jednak gdy zaczęli dołączać do nich żony i dzieci idea powrotu zeszła na drugi plan i przemieniła się w mit. Wtedy religijny składnik ich tożsamości stawała się coraz bardziej zauważalny. Jak trafnie podsumował szwajcarski pisarz Max Frisch, Europejczycy zorientowali się, że *zamiast rąk do pracy, przyjechali ludzie*<sup>17</sup>. Co gorsza zauważyli, że w opozycji do religii której wyznawcami są ci ludzie, kształtowała się europejska tożsamość kulturowa, między innymi przez rekonkwistę, wyprawy krzyżowe i wojny z Imperium Osmańskim. Nikogo więc nie powinno dziwić, że

obecność ta niesie ze sobą wiele wyzwań. Jednym z nich może być marginalizacja i pojawienie się islamskiej klasy społecznej, ludzi bez pracy i nadziei. Przyczyniło się do tego przede wszystkim załamanie się tradycyjnych gałęzi gospodarki, przemysłu ciężkiego i włókienniczego, w których muzułmanie z reguły znajdowali zatrudnienie. Wskaźnik bezrobocia wśród muzułmanów w niemal wszystkich krajach Europy znacznie przewyższa średnie krajowe. Brak wykształcenia i odpowiednich kwalifikacji to najczęstsze przyczyny trudności w znalezieniu pracy. Kolejnym problemem jest dyskryminacja rasowa i religijna, która uległa w ostatnich latach nasileniu. Odmawianie przyjęcia do pracy kobiet noszących muzułmańskie chusty lub systematyczne odrzucanie podań o prace osób o orientalnych nazwiskach, mimo posiadania przez nie kwalifikacji, to praktyki stosowane w Belgii i Francji. Nasilają one izolację społeczną muzułmanów i dodatkowo pogarszają ich sytuację ekonomiczną. Jednych niskie zarobki i wysokie bezrobocie zachęcają do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej, innych popychają na drogę kryminalną. Handel narkotykami to jedna z plag trapiących wiele europejskich społeczności muzułmańskich. To właśnie między innymi w jej efekcie nieustannie wzrasta liczba muzułmanów odsiadujących kary więzienia. Najbardziej dramatyczna sytuacja panuje we Francji, gdzie ponad połowa mężczyzn w zakładach karnych to muzułmanie. Jednak wskaźnik przestępczości wśród muzułmanów znacznie przewyższający średnią krajową to nie tylko problem Francji, ale i Holandii, Niemiec czy Belgii<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> K. Pędziwiatr, *Islam po europejsku*, „Rzeczpospolita”, 9 maja 2006 (nr 1), s. 5.

<sup>18</sup> Tamże, s. 6.

Wydarzenia we Francji z jesieni 2005 roku, czyli płonące samochody i bitwy młodych ludzi z policją na przedmieściach, ponownie zwróciły uwagę na miejsce jakie zajmują muzułmanie we francuskim społeczeństwie.

Francuska społeczność muzułmańska, największa w Europie liczy sobie pięć milionów osób. Co dwunasty mieszkaniec jest wyznawcą islamu, drugiej religii kraju. Muzułmanie są tu jednak obecni tak licznie dopiero od lat czterdziestych. Pojawili się tu po uzyskaniu niepodległości przez francuskie prowincje w Afryce Północnej. Przyspieszona industrializacja i postkolonialny wyrzuty sumienia sprawiły, że Francja szeroko otworzyła granice. Na przedmieściach wielkich miast powstały fabryki potrzebujące tanich robotników. Dla nich budowano osiedla licznych mieszkań komunalnych, zamieniające się stopniowo w getta. Większość tych fabryk już nie istnieje, a imigranci pozostali. Ich dzieci i wnuki, obywatele Francji, nadal mieszkają w koszmarnych bokowiskach. Kwitnie tam handel narkotykami, kradzionymi samochodami i bronią.

Struktura organizacji islamu w tym kraju zdumiewa. Pod kuratelą MSW działa Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego, ale nie ma żadnego autorytetu wśród mieszkańców kolorowych przedmieść. Autonomię zachowuje sześć federacji i pięć największych meczetów. Wszystkie podlegają zagranicznemu finansowaniu. Cztery piąte meczetów pozostaje pod pieczęcią imamów imigrantów, nie mających obywatelstwa francuskiego i wielu przypadkach nie mówiących po francusku. Francuska polityka względem muzułmanów poniosła fiasko. Możemy mieć tylko nadzieję, że dalsze próby jej uregulowania przyniosą pozytywne rezultaty.

Biorąc pod uwagę kraje Europy, które w różnym stopniu stykają się z kulturą islamu, musimy pamiętać, że bardzo ważna jest postawa jaką przyjmujemy. Trzeba bowiem nadmienić, że nasz stosunek do islamu kształtuje siła potęgi wielkich sieci telewizyjnych. Na ogół więc nie mamy własnego poglądu, własnej wiedzy, a nasz punkt widzenia naznaczony jest stronniczością. Dyskutujemy więc zazwyczaj jedynie zmanipulowaną porcją informacji.

Czy tego chcemy czy nie musimy pogodzić się z faktem, że żyjemy w świecie wielokulturowym, który będzie się stawał coraz bardziej różnorodny. Dzisiaj nie da się już pozostawać w kulturowej izolacji. Naszym zadaniem jest więc znalezienie sobie na tym świecie miejsca, a pierwszą zasadą tego poszukiwanie jest zasada tolerancji, uznania, że nie ma kultur wyższych i niższych. Zasadzie tolerancji musi towarzyszyć poznawcza ciekawość, musimy zdobyć elementarną wiedzę o kulturze islamu. Od takiej postawy zależy sam byt naszej cywilizacji, w tym i naszego kraju. Jest to proces nieodwracalny.

#### **4. Polska i islam**

Islam w Polsce to zjawisko dawne i mocno zakorzenione w dziejach i kulturze naszego kraju. Udokumentowane kontakty Polski ze światem islamu liczą sobie już ponad tysiąc lat. Niedawno Tatarzy polsko-litewscy, stanowiący podstawę polskiego islamu, obchodzili symboliczną 600 rocznicę osadnictwa na ziemiach polskich<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, [w:] A. Przymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Dialog, Warszawa 2005, s. 199.

W efekcie rozmaitych wypadków dziejowych dopiero w XIII wieku zaistniały możliwości szerszych kontaktów ze światem muzułmańskim. W tym właśnie czasie zaczęła upadać cywilizacja stworzona przez Arabów, a coraz silniej działał żywioł turecki. Już wtedy Bliski Wschód był przez Polaków kojarzony przede wszystkim z Turcją, która stanowiła w tym czasie największe państwo muzułmańskie. O istnieniu Arabów i kultury arabskiej niewiele w tamtych czasach wiedziano.

Jak pisze Jan Grzegorzewski w swojej książce *Ku Czarnomorzu*, pierwsza polska wyprawa do Turcji odbyła się w 1414 roku, kiedy to Skarbek z Góry i Grzegorz Ormianin udali się tam jako przedstawiciele króla Władysława Jagiełły<sup>20</sup>. Nie wiemy czy ta wyprawa spowodowała nawiązanie przyjaznych stosunków z Turcją. Wydaje się że nie tyle wyprawy posłów przysłużyły się stosunkom polsko-tureckim, ile sytuacja polityczna i posiadanie tych samych wrogów, czyli Rosji i Austrii.

Marginalne znaczenie wojen polsko-tureckich sprawiło, że w Polsce nie wytworzyły się stałe urazy w stosunku do imperium tureckiego. Jednak pomimo tych dość szerokich jak na tamte czasy kontaktów z islamem, wiedza o religii muzułmańskiej była ograniczona i sprowadzała się niekiedy to okropnych wymysłów i kłamstw<sup>21</sup>.

Pierwsi Tatarzy pojawili się w czternastowiecznej Rzeczypospolitej na Litwie, gdzie w kilku osadach zamieszkali jeńcy muzułmańscy ze Złotej Ordy<sup>22</sup>. Władcy litewscy, osiedlali ich w dorzeczu Niemna

---

<sup>20</sup> H. Tomalska, *Historia dla szkół średnich*, WSiP, Warszawa 1999, s. 256.

<sup>21</sup> M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>22</sup> Państwo założone w pierwszej połowie trzynastego wieku, przez chana Mongołów Batu-chana, za: C. Sojecki, (red) *Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1970, s. 1184.

i nadali im ziemie wzamian za służbę wojskową, między innymi w walce przeciw Krzyżakom<sup>23</sup>.

Głównym zajęciem Tatarów polskich była służba wojskowa. Począwszy od bitwy pod Grunwaldem aż po drugą wojnę światową, Tatarzy posiadali odrębne oddziały w ramach wojska polskiego. O uznaniu polskich władców dla Tatarów polskich świadczy fakt, że niejednokrotnie uzyskiwali oni szlachectwo na podstawie zasług dla Rzeczypospolitej. Tatarzy brali udział we wszystkich wielkich wydarzeniach naszego kraju, między innymi w wojnie trzynastoletniej, bitwie pod Chocimiem, Cecorą, Beresteczkiem, wojnie polsko-szwedzkiej i konfederacji barskiej. Warto tu zwrócić uwagę na tatarskie pochodzenie wojskowej tradycji ułańskiej w Polsce<sup>24</sup>.

Przez kilkaset lat zamieszkiwania na ziemiach polskich muzułmanie nie wykształcili własnej organizacji religijnej. Wielką aktywność w tym zakresie wykształcili w okresie międzywojennym. W Polsce znajdowało się wtedy dziewiętnaście gmin wyznaniowych liczących około sześć tysięcy wiernych. W 1923 roku zatwierdzono Związek Muzułmanów Miasta Stołecznego Warszawy i był on pierwszą organizacją religijną polskich wyznawców islamu. W dwa lata później odbył się w Wilnie Wszechpolski Zjazd Muzułmański, na którym powołano Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, który zresztą działa do dziś. Na zjeździe tym wybrano najwyższego zwierzchnika religijnego wyznania muzułmań-

---

<sup>23</sup> W 1609 roku zburzony został w wyniku działań księży katolickich drewniany meczet w Trokach, a w 1616 roku niejaki Piotr Czyżewski opublikował obraźliwy artykuł na polskich muzułmanów zatytułowany „Alfurkan tatarski”, przedstawiający w krzywym zwierciadle wiarę i obyczaje muzułmanów, za: M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>24</sup> Tamże, s. 204.

skiego w Polsce, muftiego<sup>25</sup> Jakuba Szynkiewicza, doktora orientalistyki, jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach Tatarów polskolitewskich. Jako zwierzchnik religijny polskich muzułmanów odbył on kilka podróży na Bliski Wschód, a w 1930 roku, odbył pielgrzymkę do Mekki. W 1926 roku w Wilnie powstał Związek Kultu-ralno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, który prowa-dził działalność popularyzatorską, naukową i wydawniczą, dotyczącą dziejów i kultury Tatarów polskich. Z pośród wielu organizacji zało-żonych przez Tatarów polskich można wymienić między innymi, Tatarskie Muzeum Narodowe i Tatarskie Archiwum Narodowe<sup>26</sup>.

Islam w Polsce jest religią oficjalnie uznawaną. Dokumentem, który stanowi do tego podstawę jest ustawa z 21 kwietnia 1936 roku o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego RP. Art. 1 tej ustawy stwierdza: *Wyznawcy Islamu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, pozostając w łączności religijno-moralnej ze związkami religijnymi muzułmańskimi zagranicznymi, tworzą Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, niezależny od jakichkolwiek obcokrajowych władz duchownych i świeckich*<sup>27</sup>.

Zgodnie z tą ustawą, która nadal obowiązuje, jedyną organizacją wyznaniową polskich muzułmanów jest Muzułmański Związek Religijny, a członkowie tej organizacji powinni posiadać obywatelstwo polskie, oraz umieć posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie. Język ten jest także językiem urzędowym Związku. Ustawa reguluje także zasady nauczania religii muzułmańskiej w szkołach państwowych i otwieranie własnych szkół.

---

<sup>25</sup> Mufti – prawnik i teolog muzułmański, wydający oficjalne oświadczenia w spra-wach życia państwowego i prywatnego, związanych z islamem, za: W. Kopaliniński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1988, s. 343.

<sup>26</sup> M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>27</sup> <http://www.mzr.pl/pl/info.php?id=6>, z dnia 22.03.2007.

Jak widać na podstawie przedstawionych wyżej faktów, sytuacja muzułmanów w Polsce pod wieloma względami jest znacznie lepsze niż w większości krajów europejskich. Islam jest religią oficjalnie uznawaną przez państwo polskie. Działają miejsca modlitwy, w szkołach państwowych odbywają się lekcje religii muzułmańskiej, funkcjonują muzułmańskie cmentarze. Z drugiej strony brak jest w Polsce uczonych i teologów muzułmańskich. Kościół katolicki, a także inne wyznania chrześcijańskie, coraz częściej angażują się w dialog z islamem, widząc w tym najlepszy sposób na uniknięcie nieporozumień i wrogości.

Wydaje się zatem, że spodziewany napływ większej liczby muzułmanów do Polski, zwłaszcza gdy jest ona już członkiem Unii Europejskiej, nie powinien przynieść problemów organizacyjnych, a przybysze staną działającą strukturę religijną. Należy jednak pamiętać, że inne pochodzenie przybyszów i odmienność od Tatarów polskich, może wywoływać nieporozumienia i tworzenie nowych organizacji religijnych. Pozwolenie na takie kroki może zniszczyć dogodną sytuację powstałą przez wielowiekową obecność muzułmanów w naszym kraju. A pozwolenie na tworzenie wielu organizacji wyznaniowych, może doprowadzić do podobnego zamieszania jakie ma miejsce w wielu krajach Europy Zachodniej, gdzie państwo nie może znaleźć jednego partnera do prowadzenia rozmów na temat wyznawców islamu.

Polska jest jednak w dogodnej sytuacji, gdyż liczba muzułmanów na jej terenie pozostaje na razie niewielka, a jej władze mają okazje czerpać z doświadczeń tych państw, których dzieje ostatnich dziesięcioleci charakteryzują się znacznym napływem imigrantów



muzułmańskich i mogą uczyć się na błędach oraz osiągnięciach tych państw

11 września 2001 roku dziewiętnastu muzułmańskich ekstremistów porwało cztery odrzutowce pasażerskie, aby dwoma z nich uderzyć w budynki World Trade Center w Nowym Jorku, a jednym w Pentagon w Waszyngtonie, w wyniku czego zginęło ponad 3000 ludzi. Czwarty samolot rozbił się w stanie Pensylwania. Porywacze byli uczniami Osamy Ibn Ladina, wyznającego wojowniczą odmianę islamu.

Zamach wywołał na Zachodzie natychmiastową agresywną reakcję skierowaną przeciwko muzułmanom. Atakowano ich na ulicach, ludzi o orientalnym wyglądzie nie wpuszczano do samolotów, kobiety bały się zakładać hidżab i wychodzić z domów, a w miejscach publicznych pojawiły się napisy żądające wyrzucenia z kraju „Arabusów”. Powszechnie przyjmowano, że religia islamska ma w sobie coś, co nakłania muzułmanów do okrucieństwa i przemocy, a media nie powstrzymały się przed upowszechnianiem tej opinii.

Zdobycie wolnej od uprzedzeń wiedzy o islamie i jego zrozumienie nigdy nie miały większego znaczenia dla ludzi Zachodu. Po 11 września świat uległ zmianie. Zdajemy sobie teraz sprawę z tego, iż uprzywilejowane państwa zachodnie nie mogą już uważać, że wydarzenia toczące się w innych regionach świata ich nie dotyczą. To, co dziś dzieje się w Strefie Gazy, Iraku, Afganistanie, jutro może znaleźć swój oddźwięk w Nowym Jorku, Waszyngtonie albo w Londynie, a niewielkie ugrupowania wkrótce będą posiadały zdolność do szerzenia masowej zagłady, wcześniej dostępną tylko najpotężniejszym państwom. Podstawowe znaczenie w kampanii przeciwko terroryzmowi, ma zdobywanie dokładnych informacji. Utrzymywanie

zniekształconego obrazu islamu, postrzeganie go jako odwiecznego wroga demokracji i prawdziwych wartości etycznych oraz powrót do bigoterii krzyżowców, byłyby katastrofą. Podejście takie nie tylko wywołałoby wrogość 1,2 miliarda muzułmanów, z którymi dzielimy nasz świat, ale także przeczyło bezinteresownej miłości dla prawdy i szacunku wobec świętych praw innych ludzi, a więc najlepszym cechom zarówno islamu, jak i społeczeństwa zachodniego. Jednak dochodzimy tutaj do zasadniczej różnicy między islamem a Zachodem. Islam jest religią o siedem wieków młodszą od chrześcijaństwa. Europa wyrasta z tradycji chrześcijaństwa, które przechodzi ciągle zmiany. Jest religią, która poszukuje swego miejsca w zmieniających się warunkach historycznych. Islam natomiast pozostaje bardzo stabilny. Wychodzi bowiem, co stanowi istotną różnicę, z tradycji rodziny, plemienia i koncepcji państwa, w którym nie ma podziału na sferę świecką i religijną. Kultury te więc nie są do siebie podobne. Na dodatek w różnych etapach swojej historii, toczyły ze sobą wojny. W VII wieku Karol Młot zatrzymał ofensywę islamu w głąb Europy. W XVII wieku z odsieczą wiedeńską nadszedł Jan III Sobieski. Islam jest zatem taką siłą polityczną, a czasem militarną, która przeciwstawiała się i często przeciwstawia dalej, Europie i cywilizacji zachodniej<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> <http://www.kapuscinski.info/page/wywiady/18> z dnia 25 maj 2007 rok.